

GŁOS KRESOWY

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY.

Rok I.

Wilno, poniedziałek 3 lipca 1933 r.

Nr. 58.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
czynna od godz. 9 do 6 godz. popoł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Niemiecka Nr. 22.
ODDZIAŁ: N. Wilejka, Gimnazjalna 9. Od 8—9 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów
od godz. 3 do 5 popoł.

Wybuch rewolucji w armji Hitlera Ultimatum dla wodza. Bunt szturmówek. Ostre pogotowie.

WIENIEN. — Prasa angielska przynosi dziś rewelacyjne wiadomości o buntach i rewoltach w łonie hitlerowskich bojówek szturmowych. Członkowie szturmówek buntują się przeciwko ludzeniu ich przyrzeczeniami, podczas gdy faktycznie tylko przywódcy ich zdołali uzyskać dobrze płatne stanowiska, a zwyczajni członkowie partji pozostają nadal, jak przedtem bezrobotni.

Do groźnej rewolty doszło w Monachjum, Frankfurcie, Dreźnie i Berlinie, w których to miastach z polecenia czynników rządowych zostały natychmiast rozwiązane formacje hitlerowskie S. A.

Bawarski minister spraw wewnętrznych p. Adolf Wagner wygłosił w Monachjum na zgromadzeniu, na którym zebrało się 6 tys. narodowych socjalistów przemówienie, lecz przeszkodził mu w tym jego własni towarzysze partji, obrzucając go przytem obelżywymi wyzwiskami, żądając racjonalnego przeprowadzenia programu narodowo-socjalistycznego w myśl idei socjalistycznych. Skutkiem tego burzliwego zgromadzenia jest wydany na-

tychmiast ogólny zakaz zgromadzeń w stolicy Bawarii.

We Frankfurcie nad Menem zwołane zgromadzenie szturmówek hitlerowskich zakończyło się telegraficznym ultimatum, wystosowanym do Adolfa Hitlera. Przemawiający na tem zgromadzeniu szturmowcy hitlerowscy skarżą się, że bojówki ich używane są tylko do obław na mieszkania marksistów, nie dopuszczają się ich jednakowoż do żadnego udziału w wykonywaniu programu narodowo-socjalistycznego. Telegram wysłany do kanclerza Hitlera:

„Narodowo socjalistyczne oddziały szturmowe we Frankfurcie nad Menem żądają przeprowadzenia zapowiedzianego im programu narodowo-socjalistycznego i socjalistycznego planu czteroletniego. Oczekujemy odpowiedzi w ciągu trzech dni“.

Odpowiedzią na to ultimatum było oczywiście natychmiastowe zmobilizowanie wypróbowanych hitlerowskich sztafet ochronnych (S. S.). Oddziały te rozbroiły rewolucjonistów w łonie samej partji hitlerowskiej i bojówka S. A. o sile 1.800

szturmowców została we Frankfurcie rozwiązana i ma zostać zreorganizowana. Jak słycać dalej, wogóle odbyć się ma przemuszowanie wszystkich organizacyj szturmowych S. A. na terenie całych Niemiec.

Traktat rozbrojeniowy Sowiety—Polska i Państwa Bałtyckie

PARYŻ. — Agencja Havasa ogłasza w niedzielę po południu oficjalny komunikat, dotyczący układu między ZSRR, a państwami bałtyckimi, Małą Ententą, Turcją i Polską, w sprawie definitywnego następnika. Komunikat stwierdza, że z punktu widzenia francuskiego układ ten ma znaczenie zasadnicze dla konsolidacji pokoju w Europie Wschodniej.

Ekspedycja karna przeciw Polakom na Łotwie

RYGA. Na posiedzeniu parlamentu łotewskiego złożył na plenum wyjaśnienia poseł polski Lapiński o skandalicznych stosunkach, jakie panują w Ilukszcie w stosunku do Polaków.

Posel Lapiński podkreślił, że naczelnik powiatu Bubliss prześladowuje mniejszość polską, składając ministerstwu spraw wewn. tendencyjne raporty, twierdząc, jakoby żywił polski był groźniejszy od komunistów (?).

W związku z tem bardzo dziwnymi wydają się wiadomości pism urzędowych, że rząd zmuszony był wysłać do miasta Krasławka koło Dyneburga ekspedycję karną, złożoną z kilku jednostek wojskowych oraz policyj. rzekomo w tym celu, ażeby zapobiec pogromowi ludności żydowskiej, jaki mieli urządzać polscy włościanie.

Zaznaczyć należy, że w powiecie tym większość stanowi ludność polska.

Aresztowanie gen. dyrektora Królewskiej Huty

Zmierzch dyktatury baronów węglowych.

KATOWICE. Na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Katowicach d-ra Tokarskiego, aresztowano w sobotę generalnego dyrektora Huty Królewskiej Bernhardta i urzędnika tej Huty Morcinika pod zarzutem malwersacji przy dostawach zagranicznych.

Aresztowanych dyr. Bernhardta i Morcinika przywieziono z Król. Huty do więzienia sądu karnego w Katowicach. Szczegóły tej afery, która wywołała olbrzymią sensację na Śląsku, są trzymane w tajemnicy. Prokurator sądu okręgowego w Katowicach rozpoczęła dalsze dochodzenia.

KATOWICE. Aresztowany generalny dyrektor Bernhardt jest jedną z najwybitniejszych figur gospodarczych i politycznych na Śląsku. Bernhardt, znany fiskalista, jest prawą ręką osławionego milionera niemieckiego Flicka, będącego

wybitnym hitlerowcem i sprawował funkcje generalnego dyrektora wszystkich hut koncernu t. j. Katowickiej Spółki Akc. Huty „Królewskiej“ i „Laury“.

W ostatnich latach odgrywał on rolę niekoronowanego króla przemysłu śląskiego.

Z Król. Huty donoszą: Dnia 1 b. m. otrzymało w Hucie Królewskiej w oddziale warsztatów wypowiedzenie stosunku służbowego z dniem 1 października b. r. 130 urzędnikom. W związku z tem nastąpić ma reorganizacja warsztatów Huty Królewskiej w dziale pracy w warsztatach Huty Królewskiej, Huty Zgody i Huty Hubertus, należących do t. zw. Wspólnoty Interesów, której zarząd główny przeniesiony zostanie prawdopodobnie do Król. Huty.

Życie greckiego min. wojny w niebezpieczeństwie

ATENY. — Policja wykryła przygotowany zamach na życie ministra wojny, Kondylisa. Aresztowano zamachowca, który miał rzucić bombę.

Sledzto wykazało, że spisek był uknuty przez tajną, silnie rozgałęzioną organizację. Policja przeprowadziła szereg rewizyj, które dały sensacyjne wyniki. Aresztowano kilkanaście osób podejrzanych o współdziałanie lub pomoc zamachowcom.

Niepowodzenie australijskiego pilota

DJASK. — Australijski pilot Ulm, który pragnął poprawić rekord szybkości przelotu z Melbourne do Londynu, musiał skutkiem defektu motoru lądować w pobliżu miasta Djask w Peraji. W czasie przymusowego lądowania maszyna została uszkodzo-

na, pilot szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszedł bez szwanku. Naprawa maszyny musi potrwać przeszło dobę, co przekreśla nadzieje na ustanowienie rekordu należącego obecnie do Mollisona.

Zapisz się na członka „Polskiego Czerwonego Krzyża“.

Niebywała zniżka cen

W. NOWICKI

Wilno
Wielka 30

Dla pań			Dla panów		
Kombinezon jedw. . . . 3.75	Kostjumy kąpiel. . . . 1.50	Skarpetki tenis. . . . 0.55	Koszulki sport. . . . 2.90	Koźnierzyk. sztywn. . . 0.45	1/2 buty plecione . . 14.90
Koszulki dzienne . . . 1.95	Szaliki jedw. . . . 2.60	Kapelusze plaż. . . . 1.20	Koszulki tenisowe . . . 3.60	Majteczki kąpiel. . . 0.70	1/2 buty dziurk. . . 11.80
Koszulki jedw. . . . 3.50	Koźnierzyki jedw. . . 2.10	Sandalki lekkie . . . 3.60	Skarp desen. prima . . 1.20	Chustki do nosa . . . 0.15	1/2 buty chromowe . 14.90
Bluzki siatk. . . . 2.50	Pończ. jedw. primo . 2.75	Pantofle tenisowe . . 2.25	Paski skórkowe . . . 0.75	Ralesony płócien. . . 1.90	Kam. chrom. . . . 16.90
Rajtuziki jedw. . . . 1.80	Berety jedwabne . . . 0.60	Sandalki dziec. . . . 2.40	Krawaty jedwabne . . 0.50	1/2 buty brezent. . . 6.80	1/2 buty tenisowe . . 2.30

Własna wytwórnia obuwia

Ostatnie nowości sezonowe

Konferencja czeka...

Wreszcie po długich wzajemnych pertraktacjach udało się delegacjom narodów dojść do porozumienia w kwestji walutowej.

Państwa poszły na kompromis, czyli właściwie doszły do tego... od czego zaczęły.

To jest Ameryka została przy swoim i Europa także. Ameryka nadal sprzeciwia się stabilizacji dolara, a Europa zostanie przy złocie.

Czyż to nie szkoda było zachodu. Czyż to nie zakrawa na głupi żart.

Po wielu dniach ścierania się poглядów, po wielu buńczucznych mowach — fiasko, i to takie...

I dziwna rzecz. Ludzie odetchnęli. Pomimo, że sprawa nie posunęła się ani na jotę naprzód, a dolar jak spada tak spada, świat odetchnął z ulgą.

Woli ten stan rzeczy jaki był!!!

Zdawaloby się, że wszystko już załatwione. Tymczasem...

Tymczasem delegacja amerykańska wzbrania się przed położeniem podpisu pod tą formułą kompromisową, a prez. Roosevelt pojechał sobie na... przejażdżkę krążownikiem „Indjanapolis”. Rozpoczęło się tedy „radjotelegraficzne” szukanie prezydenta.

Konferencja czeka. Cezka rano, czeka wieczorem.

Oby się wreszcie doczekała H.

Walka Hitlera z Rzymem

Hitler po zlikwidowaniu niemiecko-narodowych z Hugenbergiem na czele postanowił rozprawić się z centrum (katolicy).

Ponieważ jednak centrowcy stanowią ekspozyturę Rzymu, więc, aby obalić ją Hitler musiałby zdradzić poważnie z Watykanem.

A w teraźniejszej sytuacji III Rzeszy nie jest to rzeczą bezpieczną.

Hitler tedy bierze się do sprawy od „tytu”, jeśli się tak można wyrazić.

W tym celu wicekanclerz Papen wyjechał do Rzymu, by za cenę Konkordatu wyrzucić na Papieżu nacisk, by ten pozbawił centrowców prawa reprezentacji katolicyzmu w Niemczech.

Jakkolwiek dla Rzymu jest to propozycja nęcąca to jednak Papen natrafia na wielkie trudności, albowiem związki młodzieży centrowej nie zgodzą się na odsunięcie ich z areny walki politycznej, a przecież Kościółowi chodzi przede wszystkim o katolickie wychowanie młodego pokolenia.

Tymczasem jednak dla zdopinowania Watykanu walka trwa i Hitlerowcy nie przebijają w środkach. Kapłanów, którzy w świetle zrozumienia następstw takiej polityki, jaką prowadzi przywódca Trzeciej

Rzeszy nawołują do opamiętania i piętnują dzikie rozpasanie szturmowców — wiezi się i każe podpisywać ot takie deklaracje:

„Podpisany zobowiązuje się niniejszym nie próbować — pod żadnym warunkiem — nadużywać domu Bożego do celów politycznych.

Wyraźnie oświadcza i zapewnia (podpisany), że nigdy nie podejmie próby poddawania (w sposób podstępny) krytyce rządu Adolfa Hitlera

lub jego zarządzeń, krytyce, któraby nosiła na sobie cechy pogardliwości.

Zarząd partji (hitlerowskiej; przyp. red.), ze swej strony bierze na siebie zobowiązanie obrony księdza (wszelkimi środkami), o ile tenże nie poniży się, nadużywając swej godności do celów partyjnych”.

Charakterystyczny dokument chwili...

Ha. Ka

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Algierze

Walka tłumu z policją

PARYŻ. Z Algieru nadeszły dziś do Paryża alarmujące wieści o krwawych rozruchach w mieście Algierze i okolicach, wywołanych przez strajkujących robotników drogowych. Od kilku dni strajkuje tam przeszło 4.000 robotników.

Po drobniejszych starciach z policją, kilkudziesięciu przewodników zostało aresztowanych i osadzonych w więzieniu w Algierze. W dniu wczorajszym przed gmachem więziennym zebrał się tłum strajkujących 3000 robotników, którzy zaczęli gwałtownie domagać się natychmiastowego wypuszczenia aresztowa-

nych. Demonstranci zaczęli dobijać się do bram więziennych, zamierzając w drodze gwałtu oswobodzić aresztowanych przewodników, policja zmuszona była do użycia broni. Doszło do gwałtownego starcia, przy czym napastnicy posługiwali się kamieniami, pałkami a nawet rewolwerami, zaś policja w obronie własnej oddała kilka salw karabinowych w tłum, przy czym zabitych zostało kilkunastu demonstrantów, zaś kilkudziesięciu odniosło ciężkie rany. Walka, trwająca blisko godzinę, została wreszcie zlikwidowana dzięki przybyciu dalszych posiłków policyjnych.

Bestjalska napaść Niemców na obywateli polskich w Oleśnie

KATOWICE. „Opolskie Nowiny Codzienne” podają następujący opis zajść w Oleśnie.

Firma „Rolnik” i Bank Ludowy w Oleśnie znajdują się w jednym domu. Dnia 24 b. m. przed południem zgromadziło się naprzeciw tego domu blisko 40 osób, uzbrojonych w pałki gumowe, kije i t. p. Gromada szturmowców wtargnęła do „Rolnika” z okrzykami „wydać broń”.

Kierownik „Rolnika” — Tremel, otoczony napastnikami ze wszystkich stron, zapewnił: „Nie mamy żadnej broni i nie mieliśmy nigdy”. Jednakże były to daremne zapewnienia. Napastnicy pochwycili Tremela i zaczęli okładać pałkami, krzycząc: „Powiedz wreszcie, gdzie jest broń”. Po skończeniu tego brutalnego aktu przemocy, zrewidowali kieszenie swej ofiary oraz kasy pancerne i szafy „Rolnika”. Pomimo poszukiwań, nie zna-

leżli żadnej broni. Nie zadowolili się jednak tem wystąpieniem i wtargnęli do sąsiedniego Banku Ludowego, żądając również wydania broni, na co otrzymali odpowiedź taką, jak i w firmie „Rolnik”. Napastnicy zrewidowali kasę pancerną i wszystkie szafy z aktami. Przy tej sposobności dotkliwie pobili pracownika bankowego Jainte. Wychodząc z banku, zdarli napis z nad skrzynki listowej i żądali, ażeby usunięto także szyld firmy zewnątrz domu.

„Nowiny Opolskie” stwierdzają, że poszukiwanie broni było tylko pozorem do pobicia Polaków i wyrządzenia szkody instytucjom polskim. Dodać należy, że prasa niemiecka o zajściach w Oleśnie zamieściła komunikat narodowych socjalistów, donoszący, że „dzięki dyscyplinie S. A. i S. S. w Oleśnie nie doszło do znaczniejszych wypadków”;

Echa bomb w Rzymie

Aresztowanie sprawców zamachu?

W dniu wczorajszym aresztowano pewnego mężczyznę, podejrzanego o wykonanie tego zamachu. Jest nim Grek, pochodzący z Aleksandrii w Egipcie, naturalizowany Hiszpan, nazwiskiem Demetrio Solamon. Podobno anarchistyczne koła hiszpańskie wysłały go specjalnie do Rzymu dla wykonania zamachu na świątynię św. Piotra, który, na szczęście, nie udał się. Bomba, przeznaczona do zniszczenia świątyni, przygotowana została jakąś niewprawną ręką. Była ona podobno ukryta w chlebie, zamkniętym w małej podręcznej walizce, z którą wysłannik anarchistów hiszpańskich przechadzał się po placu św. Piotra.

W chwili wybuchu eksplozji znajdo-

wał się miał Demetrio Solamon na placu św. Piotra, obelisku. Gdy wybuchła panika, podobno przez chwilę na miejscu, jakby wryty w ziemię, poczem rzucił się do ucieczki, cisnąwszy równocześnie swój paszport do basenu. Gdy paszport ten wylowiono z wody, skonstatowano, iż opiewa on na nazwisko Demetrio Solamon. Na podstawie meldunków policyjnych zdołano odszukać tego osobnika w hotelu, w którym mieszkał.

Krażą pogłoski, iż aresztowany Hiszpan złożył szczegółowe zeznania, iż miał on współników dla wykonania swej zbrodni.

Mordercze zamachy terrorystów ukraińskich

LWÓW. — Po uroczystościach Święta Morza w Sokolu, w którym to święcie wzięli udział również przedstawiciele spokojnej ludności ukraińskiej, manifestującej za zgodnym współzyciem z narodem polskim, jaćś niepoczytani członkowie U.O.N. dokonali zamachu morderczego na komendanta oddziału konnego strzelców w Moszkowie, Pawła Pałka. Mianowicie do mieszkania śpiącego Pałka wtargnęli nieznanymi dotychczas zamachowcy i oświeciłwszy głowę jego latarką elektryczną, dali w kierunku ofiary kilka strzałów rewolwerowych. Dokonawszy tego czynu,

sprawcy zamachu zbiegli, nieścigani przez nikogo. Ofiarę zamachu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Sokalu. Zawiadomiona o wypadku tym policja przybyła na miejsce z psem policyjnym, który pobiegł do pobliskiego Boratyna. W związku z tem aresztowano czterech podejrzanych osobników.

Inny wypadek teroru ukraińskiego zdarzył się w jednej z sąsiadujących z Sokalem wsi, gdzie oddano kilka, na szczęście chybotnych, strzałów, do powracających z uroczystości Święta Morza delegatów.

Koncert Paderewskiego w Paryżu

PARYŻ. — Przy przepelnionej sali teatru Champs Elysee odbył się wczoraj koncert Ignacego Paderewskiego na rzecz francuskiego komitetu pomocy dla inteligencji niemieckiej i żydowskiej, zmuszonej do emigracji z Rzeszy z powodów politycznych. Przed rozpoczęciem koncertu okolicznościowe podniosło przemówienie wygłosił znakomity kaznodzieja, ojciec Sanson, charakteryzując okrutność sytuacji żydów w

Niemczech.

Paderewski wykonał olbrzymi program Wielkiego artysty przyjmowano entuzjastycznie.

Na koncercie obecny był ambasador Chłapowski.

W czasie koncertu do Paderewskiego podbiegła nieznaną nikomu 10-letnia dziewczynka i klękawszy przed zaskoczonym mistrzem, ucałowała jego ręce.

Włochy odmówiły wjazdu Konowalewowi

GENEWA. — Przywódca O.U.N., pulkownik Konowalec, zwrócił się do poselstwa włoskiego w Bernie z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na wjazd do Włoch.

Po zasięgnięciu instrukcji poselstwo odmówiło wydania wiza Konowalewowi, uzasadniając to decyzją władz rzymskich. W kołach emigra-

cji ukraińskiej przypuszczają, że zakaz wjazdu Konowaleca do Włoch stoi w związku z negatywnym stanowiskiem miarodajnych czynników włoskich wobec ukraińskich planów Rosenberga, co do których zarówno Mussolini, jak i inni wybitni przywódcy faszystowcy ustosunkowali się nieprzychylnie.

WSZYSTKO DLA WYTWÓRNYCH PAŃÓW „JANUSZEK” WILNO, ŚTO-JAŃSKA 6.

Koszule sportowe — — — 3.50	Koszule siatkowe sport. — — 3.50	Ręczniki kąpielowe od — — 0.75	Rękawiczki fildekos. à la Renifer 2.00.
„ zefirowe — — — 5.50	Koszulki gimnastyczne — — 0.90	Kapelusze plażowe — — — 1.50	Chustki duże od — — — 0.45
„ popelinowe — — — 7.90	Kalesony trykot. — — — 1.75	Skarpety „żelazne” — — — 0.35	Krawaty (ogromny wybór) od 0.45
„ nocne — — — 4.50	„ pikowe — — — 3.50	„ deseniowa od — — — 0.65	Kołnierzyki sztywne — — — 0.45
„ siatkowe — — — 2.50	Spodenki kąpielowe — — — 1.00	Pończochy sport. — — — 1.50	Paski sport. (skóra i pleciony) od 0.60

Wielki wybór galanterji męskiej.

SPIESZCIE OBEJRZECI

Przegląd prasy.

O piękne stroje...

Od kilku dni gazety warszawskie kłócą się o tak znikomą rzecz jak suknie damskie.

Rzecz ma się tak.

Socjalistyczny Robotnik, omawiając konferencję londyńską, nastroje delegacji, poświęca kilka uwag... strojom dam, zwłaszcza Polek.

Według tego pisma, na konferencję przybyło wraz z mężami — delegatami rządu polskiego kilkanaście pań, które podnosiły się nasz prestiż... szykiem i wspinałemi toastami, pomimo ustawy, wzbraniającej żonom towarzyszyć swym mężom w podróży służbowych.

Obecnie półrządowa „Iskra” spieszy ze sprostowaniem.

LONDYN. W jednym z ostatnich numerów warszawskiego „Robotnika”, który nadszedł tutaj pojawiła się wiadomość, powtórzona następnie przez inne pisma polskie, a głosząca jakoby polskim delegatom na konferencję londyńską towarzyszyły żony...

W związku z tem trzeba stwierdzić, że ani jeden delegat polski ani ekspert na konferencję londyńską nie przybył w towarzystwie żony i do ani jednego z nich małżonka nie przyjechała.

Przyjmujemy do wiadomości.

Al.—

A. Hindenburg wyraża uznanie... Hugenbergowi

BERLIN. Prezydent Hindenburg wyśtosował do Hugenberga pismo pożegnalne, w którym w imieniu własnem oraz państwa niemieckiego wyraża mu swe uznanie i podziękowanie za długoletnią działalność około szerzenia i wzmocnienia idei narodowej w Niemczech. Prezydent podkreśla, że Hugenberg położył wielkie zasługi dla sprawy przebadania się Niemiec, następnie zaś na stanowisku ministra resortów gospodarczych zasłużył się dla gospodarstwa narodowego, zwłaszcza dla rolnictwa.

Zbrojny opór ziemianina przed egzekucją

SOSNOWIEC. Do wsi Wierzchowce w pow. olkuskim przybył do majątku Wład. Sliżowskiego sekwestратор urzędu skarbowego z Olkusza p. Tylec w towarzystwie posterunkowego w celu zabrania koni za podatek.

Właściciel majątku wyszedł na spotkanie sekwestratora w towarzystwie brata swego Stanisława i kilku fernali i oświadczył, że koni nie pozwoli zabrać. Wówczas sekwestrator zawezwał pomocy policji z pobliskiego posterunku.

Sliżowski zebrał służbę dworską, którą uzbroił w drągi i cepy, a sam uzbrojony w rewolwer stanął na jej czele, mó-

Zuchwały napad bandycki w biały dzień

LONDYN. Niezwykle śmiałego napadu dokonano dziś w Londynie na dwu posłańców bankowych wiozących znaczniejszą sumę pieniędzy. Bandyci zaatakowali auto którym jechali posłańcy, a po obezwładnieniu ich i odebraniu 405 funtów usiłovali

zbiec. Jeden z pośród 4 bandytów, biorących udział w napadzie został schwytany, pozostali trzej zdolali zbiec.

Jest to najzuchwalszy napad jaki od szeregu lat miał miejsce w Londynie.

Sprytny Kaszub nabrał Niemca Skarb przepadł—pieniądze też

PUCK. Całe Kaszuby bawią się zdziwieniem, jakie wyszło na jaw w tych dniach, a które świadczy, że ludzie naiwnych, wierzących w różne czarnoksiężskie praktyki jest jeszcze wszędzie pełno. W Kamierowie pod Skarszewami w powiecie kościerskim gospodarz H. pod pseudonimem Groth, napisał do gospodarza M. w Strauchhütte (W. M. Gdańsk) list, że on dzięki swej przynależności do loży wolnomularskiej oraz znajomości siódmej księgi Mojżesza, pokaże mu pewne miejsce na jego roli, gdzie znajduje się z czasów wojny szwedzkiej skarb ukryty, wartości 120 tysięcy guldenów.

Naiwny członek loży p. M. zaprosił Grotha do siebie i ten go „wtajemniczył” w sposób wydobycia skarbu, który polegał na tem, że M. ma co noc obserwować swe pole i w chwili gdy zabyśnie na jego roli ogień, powinien natychmiast do niego podejść i złożyć większą kwotę pieniędzy, wówczas ogień będzie się lepiej palił, a skarb posunie się bliżej. W trzy dni zaś potem, może go zabrać bez trudu.

Rzeczywiście onegdajszej nocy M. ogień zauważył (była to pałaca się siarka, jak później stwierdzono), stosownie więc do polecenia Grotha położył obok kwotę 1650 guldenów. Następnego dnia z ciekawości poszedł na pole, lecz pieniędzy już nie znalazł. Nie zrażony tem, gdyż przecież znalazł siódmą księgę Mojżesza, trzeciego dnia zaczął kopać. Czynność ten wykonywał przez kilkanaście dni z rzędu i skarbu jak nie było tak nie było. Wreszcie zrezygnował niepokojem zwrzyli się ojcu, zamieszkałemu w Kamierowie. Ów zaś głupiemu synkowi powiedział, że zauważył, iż gospodarz H.,

który znajdował się w tarapatkach pieniężnych, nagle w ostatnich czasach poczynił większe zakupy. Wezwana policja stwierdziła, iż gospodarz H. jest identyczny z tajemniczym wolnomularzem „Grothem” i pomyslowego oszusta odstawiła do dyspozycji sądu w Skarszewach.

Walcmy z bezrobociem.

Bandycki napad złoczyńców w Prusach Wschodnich.

KRÓLEWIEC. W Durknen koło Wystrucia (Insterburg) wtargnęli wczoraj po południu do kasy okręgowej z rewolwerami w rękę dwaj młodociani chłopcy, którzy zrabowali gotówkę w wysokości 2.000 mk.

Na miejsce wypadku przybyła natychmiast zaalarmowana policja, oraz liczne tłumy publiczności, które rozpoczęły pościg za uciekającymi bandytami.

Drogi kotlet z posiekanych pieniędzy

LUBLIN. W osadzie Bychawa zamieszkiwała wraz z córką pewna emerytka p. W. Maciejowa, która miała schowane u siebie nie dowierając różnym instytucjom bankowym, pewne oszczędności, o których nawet córka jej nie wiedziała. Obywie nie wiały żyły bardzo skromnie. Uciulane oszczędności p. Maciejowa przechowywała związane w rulon w maszynie od mięsa.

Pewnego dnia córka, chcąc sprawić matce niespodziankę, w jakimś dniu dla niej uroczyście, kupiła mięsa i przepuściła je przez maszynkę w czasie nieobecności matki. Przy pracy tej córka emerytki była tak przejęta, że spiesząc się, nie spostrzegła, że wraz z mięsem na kotlety, posięte zostały na strąpy banknoty. Przybyła po chwili p. Maciejowa zemdleła. Okazało się bowiem, że schowane w maszynie 5000 zł. zostały zniszczone.

I Lot-Północno - Wschodni Brawo wileńscy lotnicy!

Wczoraj odbył się pierwszy w dziejach Wilna wielki meeting lotniczy na Porubanku i może właśnie dlatego olbrzymie tłumy zafległy okoliczne błonia. Ludzi moc. Każdy z zaciękwaniem zadzierał głowę ku górze, oczami szukając na bezchmurnym błękitie czarnego punktu. Wreszcie ukazały się pierwszy samoloty.

To p. p. kpt. Kosiński i major Pawli kowski.

Oddech w piersi zapierało człowiekowi, gdy tu nagle jak z pod ziemi wyrwało się dudniące wr... wr... i nieomal nad samymi głowami przerażonej publiczności wyrwał się skądś stalowy ptak, zachybotał chwilę, położył się na znak i poszybował w dal, by za moment znów znaleźć się nad ludzkimi głowami.

Oglądaliśmy z zachwytem nieznaną wileńskiemu ludkowi loopingi, korkociągi, immelmany, beczki.

Paniczną trwogą przejmowały naste akrobatyczne sztuki. Aparat leci, leci tuż nad ziemią, motor miłknie i dziobem omal, że nie ryje się w ziemi... by znów lekko i sprawnie wyrównać.

Kpt. Kosińskiemu i majorowi Pawli-

Udało im się jednak wskoczyć do zrabowanego auta, skąd ostrzeliwując się, ranili kilkanaście osób.

Pędząc z niesłychaną szybkością autobusie najechali na dwa wózki dziecięce.

Kiedy policja była już na tropie bandytów, wyskoczyli oni z błyskawiczną szybkością z auta, wskakując do przejeżdżającego w tej chwili przez tor kolejowy pociągu, gdzie zostali wreszcie ujęci.

kowskiemu zgotowano burzliwą owację. Jedno tylko szwankowało, a tem były dojazdy na Porubaniek. Jak zwykle Arboni, Tlok, ścisł, deptanie, pięt. Mogliby panowie z Arbonu trochę więcej dbać o wygodę publiczności, zwłaszcza w takich wypadkach.

Wl. K—icz.

Ze sportu

Dawnosmy nie widzieli takiej gry, jaką zademonstrowała nam Warszawianka w niedziele. Grałi oni niewątpliwie o klasę lepiej niż dnia ubiegłego. Na specjalną uwagę za sługuje wspaniały balans ciała, stopingi i podanie, słabsze natomiast jest ustawianie się i krycie.

W.K.S. rozkręcił się dopiero po przerwie, narzucając wściekle tempo. Niszczymy mialem wydać się brak w bramce Rogowa. — Zienkiewicz bowiem zawił ostatnią bramkę.

Ogólny wynik 3 : 3, do przerwy 1 : 2 w pełni jest zasłużony przez ambitnie grający pułk.

46) SIOSTRA MARJA

Opowieść o szlachetnej duszy i wielkiej miłości

Tak przynajmniej mogę cię uratować i zapobiec pojedynkowi.

Pani tu, hrabianko! zawołał zdziwiony zrywając się z tapczanu.

— Proszę mi wybaczyć, książę i nie dziwić się za moje wychowanie się wobec pana. Przychodzę właśnie w tym celu, aby przeprosić pana i podziękować za jego bohaterkie milczenie.

— Musiałam odegrać tę niecną komedję, gdyż nie miałam innego wyjścia. Bo gdyby Ryszard zauważył, że chętnie przyjmuję pańskie pieśszoty, zabiłby nas oboje w przystępie zazdrości.

Książę zaśmiał się ironicznie.

— A teraz, zaś, zabije mnie jednego, gdyż jestem bardzo marnym strzelcem.

Ida rzekła, jednak przecząco.

— Nie potrzebuję pan się obawiać, książę, ponieważ urządze w ten sposób, aby nie groziło panu żadne niebezpieczeństwo.

Kiryłow zdziwił się.

— Mnie, żeby nie groziło żadne niebezpieczeństwo?

— Ależ pani myśli zapewne o hrabim,

— Nie, książę! — Panul Ja wiem co mówię.

— Bo czyż myślał pan, że zniósłabym, gdybyś zapłacił życiem za swój szlachetny czyn.

Kiryłow uczył się mile dotkniętym.

Dziękuję pani, hrabianko — rzekł. Lecz wiem co jestem winien swemu honorowi i chętnie padnę w pojedynku jeżeli tak będzie sążone, lecz słowa nigdy nie cofne, które raz dałam.

Te dumnie wypowiedziane wyrazy kryły jednak za sobą lek i twogę.

To też z niecierpliwością oczekiwał, na odpowiedź ldy, od której zależało wycofanie go z tej przykrej sytuacji.

Przewrotna kobieta usiadła obok niego na tapczanie.

Drogi książę! Nie chcę wcale, byś pan zginął dla mnie. Odwrotnie, pragnę byś pan żył dla mnie.

Dam panu projekt, który zapewni wynik pojedynku, szczegóły tego projektu mogę powiedzieć panu.

— Otóż mój ojciec będzie jednym z sekundantów Ryszarda, a on jest mi oddany całym sercem i duszą i nie ma takiej rzeczy, którejby mi ojciec nie uczynił.

Kiryłow zamyslił się głęboko.

— Tak... Ale pani narzeczony? spytał po chwili.

Wszak ratując mnie naraża pani jego?

W oczach ldy ukazały się złe błyski.

Postanowiła powiedzieć wszystko otwarcie.

Niech pan nie myśli, że z miłości wychodzę zamąż za Ryszarda.

Przeciwnie. nie nawidzę go. Ale, że jestem zupełnie biedną, postanowiłam więc posłużyć kurzyną. Gdyby zaś hrabia zginął w pojedynku, mój ojciec i ja zostaniemy jedynymi jego spadkobiercami.

Jednocześnie zaś będę wolną od zawartego stanu małżeńskiego z nim.

— A więc go pani nie kocha?

— Nie! Nie lubię takich mężczyzn. Jest on dla mnie za bardzo łagodny i spokojny. Ja lubię energicz-

nych i śmiałych mężczyzn, którzy umieją panować nad kobietą.

— A zarazem wyśmiewać ich z ich małego wzrostu, prawda?

— Ach. Widzę że pan ten żart wziął na serjo.

— Jakże jednak próżnymi są ci mężczyźni.

— Czyż pan nie rozumie, że chciałam tylko dotrzeć do jego zbyt wielkiej śmiałości. W istocie zaś od pierwszej chwili wzbudziłam we mnie miłość, którą daremnie starałam się zwalczyć.

— Czyż i tego nie zauważyłaś?

Kiryłow zdumiony spojrzal na lde.

Czy to prawda? — Ukochana — szepnął namiętnie.

— Więc ty mnie naprawdę kochasz?

I jego gorące spragnione pocałunku wargi przywarły do jej ust.

Nie przyszkodziło mu jednak przytem pomysleć, że posługując lde robi świetną partję. Bo wszak majątek jego w rzeczywistości, znajdował się w bardzo złym stanie.

— Postanowił więc wykorzystać sytuację.

— Ukochana! — rzekł, odrywając usta od jej warg.

— Wszak ci już mówiłem, że moje bogactwo jest bezgraniczne.

Te wszystkie skarby, które posiadam, oraz koronę książęcą pragnę złożyć u twych stóp.

Wiem o tem, kochany — rzekła przebiegła kobieta, wysuwając się z jego objęć. — Dlatego też musimy być nieco ostrożniejsi.

— Teraz zaś muszę już wracać, gdyż biada nam, jeżeli ktoś zauważy moją tu obecność.

Książę niezbyt był zadowolony z tego, ponieważ nieugaszana namiętność płonęła w jego sercu, lecz cóż miał robić?

(D. C. N.)

Dezterter emisariuszem komunistycznym Krwawa rozprawa z policją

SKOLE. Policja pod przew. kom. Pawłowicza w pościgu za dezterterem Józefem Palaszewskim natknęła się na pieczarę pod górą „Zelemín”, gdzie też dezterter ujął w czasie snu.

Policja nie ograniczyła się tylko na tem, lecz przeszukała pieczarę i znalazła drukarnię komunistyczną, maszynę do pisania, gotowe do ekspedycji odezwy i zapiski. Powiadomiono o tem wydział śledczy w Stryju. Bezwzględnie przybył kom. Wnękiwicz z oddziałem policji i zarządził obławę.

Po zdobyciu pieczary funkcjonariusze policji pod kier. kom. Pawłowicza przeszukali kryjówkę, w której ukrywał

się m. in. poszukiwany Palaszewski

Znaleziono broń palną, maszynę do pisania, ulotki komunistyczne, transparenty i inne przedmioty, ukryte w ścianie pieczary.

Przytrzymano tam dwóch znanych komunistów Iwana Cabana i Jana Palaszewskiego. Na wniosek policji oddali oni 4 strzały. Policja odpowiedziała strzałami, przyczem padł jeden zabity. Przytrzymano komunistów Zbigniewa Wierzbickiego, Jana Palaszewskiego, Józefa Chleba, Włodzimierza Bandurowicza, Józefa Epsteina i Chaima Schora. Aresztowani odstawieni będą do Stryja. Dalsze szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Tragiczna przejażdżka Śmierć wśród dźwięków orkiestry

Jak donoszą z Kruszewicy, we wsi Rusinowie wydarzył się podczas obchodu wianków na Gople tragiczny wypadek, który wywołał w całej okolicy wielkie wrażenie. Wszyscy niemal mieszkańcy wioski wzięli udział w obchodzie, a jeden z przybyłych gości, Andrzej Kwiatkowski, zabrał na kajak, jako towarzyszkę przejażdżki niejaką Klarę Ziętkównę, zamieszkałą w Chelmcach. Niedługo po odbiciu ich od brzegu zabrzmiały

dźwięki orkiestry nadbrzeżnej i nikt z obecnych nie przypuszczał, że w tej samej chwili rozgrywa się nie daleko tragedia. Młodzi ludzie wypadli bowiem z kajaku do wody, a wołania ich o ratunek przygłuszyła dźwięki muzyki. Nie było nikogo, kto by im przyszedł z pomocą. Wreszcie zdołał Kwiatkowski ostatnim wysiłkiem przybić do brzegu, a wkrótce śpieszący na pomoc ludzie zdołali wyciągnąć z wody Ziętkównę z bardzo słabymi oznakami życia. Niestety wszelkie zabiegi okazały się bezskutecznymi. Przyczyną nieszczęśliwego wypadku było prawdopodobnie najechanie na pal wodny.

WALKA POLICJI Z NAGIMI ZŁODZIEJAMI na środku rzeki Wilji

W ostatnim tygodniu zbiegło z zakładu poprawczego dla małoletnich w Wielucianach zbiegło dwóch przestępców Adam Cesiun i Jan Witkowski.

Pomimo energicznych poszukiwań nie udało się policji natrafić na ślad dezterterów, jedynie dowiedziano się, że przybyli oni do Wilna i tu na terenie miasta dokonali kilkanaście drobnych kradzieży, specjalnie trudniąc się wyrywaniem kołbiom z rąk turebek.

Lecz wczorajszego dnia policja otrzymała poufne wiadomości, że dwaj zbiegowie po dokonanych kradzieżach chowali się w lesie Zakretowym w dużej

pieczarze, gdzie też ukryli swe lupy.

Natychmiast zostali delegowani na miejsce prawdopodobnej kryjówki przestępców wywiadowcy i otoczywszy pieczarę wkroczyli do niej. Niestety, „Ptaszków” nie było w gnieździe. Z zebranych informacji dowiedzieli się, że ci ostatni obecnie zażywają... kąpiel.

Wobec tego policja udała się na brzeg Wilji i zdała obserwowała kąpiących się opryszków.

Gdy mieli oni już dość kąpiei i wyszli z wody, policja natychmiast zatrzymała ich, lecz ci jak piskorze wysiłgnęli się z rąk policji i wskoczyli z powrotem

do rzeki.

Wobec tego nie było innej rady jak rozebranie się półkijantów i pójścia śladem sprytnych złodziei.

Cesiuna i Witkowskiego zatrzymano i odstawiono do aresztu centralnego.

Chłopcy i dziewczęta

znajdą pewny i dobry zarobek przy sprzedaży gazet.

Zgłaszać się do Administracji „Głosu Kresowego”, Wilno Niemiecka 22.

Sensacyjna gonitwa za dorożką Tajemnicza „dama”

Pan K. R. zażywając spaceru spotkał jakąś wytwornie ubraną tajemniczą damę, która po bliższym poznaniu dała mu niedwuznacznie do zrozumienia, że nie byłaby zbyt opanowaną, gdyby zaproponował jej spacer we dwójkę gdzieś w zaciszne miejsce, gdzie ludzie nie mogliby im przeszkadzać. Pan R. nie opuścił naturalnie tak świetnej okazji do uciecia sobie małego flirtu i zaproponował kuszącej nieznajomej spędzenie wieczoru w restauracji na ul. Szklanej 5.

Dama po chwili namysłu zgodziła się, wobec czego oboje udali się pod wskazanym adresem.

W trakcie rozmowy nieznajoma przedstawiła się jako żona jednego z kupców, zamieszkałych na ul. Wileńskiej 5.

Po kilku wypitych kieliszkach węzły sympatii między świeżymi znajomymi zacieśniły się jeszcze bardziej i nieznajoma dała poznać p. R., że nie gardzi jego pieścizkami.

W pewnym momencie pan R. skonstatował brak portfela z 60 zł.

Wszczął alarm i stanowczo żądał zwrotu pieniędzy sądząc, że to jest żart.

Lecz owa dama zaprzeczyła posiadaniu ją o kradzież i wybiegła z restauracji na ulicę, gdzie z pośpiechem wsiadła do dorożki.

Nawpół ubrany p. R. rozpoczął sensacyjny wyścig z pędzącą galopem konfem.

Wreszcie na ul. Wielkiej obok poczty udało mu się ją doścignąć i wezwać policjanta.

W komisariacie pękła bomba. Oto wytworna dama po wylegitymowaniu okazała się zwykłą dziewczyną uliczną, Janiną Jankowską, Olimpia 5, która podając się za żonę szanowanego kupca zdołała nabrać p. R.

W czasie przeprowadzenia u niej rewizji odnaleziono portfel wraz z 60 zł., które zwrócono p. R.

KRONIKA

Schwytnię zbrodnicy męża

W jednym poprzednich u-rów „Głosu Kresowego” donosiliśmy o krwawym zamachu niejakiego Kleszka, zam. we wsi Podjeziorci na życie swej żony. Kleszik zadał jej wówczas 2 głębokie rany w plecy i zbiegł do lasu.

Obecnie policji udało się natrafić na ślad zbiegającego, który ukrywał się w pobliskim lesie. Wywiadowcy wraz z policją mundurową, otoczywszy miejsce ukrycia się bandyty zatrzymali przymierającego głodem i noszącego się z myślą samobójstwa. Kleszka i odstawili do aresztu w Wilno.

Tragiczna kąpiel

W dniu wczorajszym w Wołokumpji kąpał się redaktor żydowskiego Radja niejaki Lejba Stocki.

Stocki przybył do Wołokumpji statkiem, wobec czego nie zauważył napisów ostrzegających przed kąpaniem się w tem miejscu.

W chwili, gdy będąc na środku rzeki chciał odpocząć, pewny, że w tem miejscu nie jest głęboko, stracił grunt pod nogami i poczał tonąć.

Na szczęście rozpaczyliwa krzyki tonącego usłyszeli siedzący opodal ludzie i pośpieszyli na ratunek Stockiemu, którego wydobyto z wody już nieprzytomnego, i po zastosowaniu zabiegów ratunkowych zdołano odratować. Charakterystycznym jest, że przed kilkoma godzinami w tem samym miejscu tonął już inny człowiek, którego jednak uratowano.

Napad 20-tu opryszków

Na mieszkanie Rzygo Konstancji, zam. ul. Równé Pole 16, w dniu wczorajszym w godzinach późnych napadło dwudziestu uzbrojonych w kije tajemniczych osobników, którzy wybili wszystkie okna i zdemolowali mieszkanie.

Podłożem napadu były sprzeczki sy na Rzygowej z niejakim Simplifskim, który namówiłszy 20-tu innych kompanów postanowił w ten sposób odemścić się na swym przeciwniku.

Dochodzenie w toku.

ROZPOWSZECHNIJACIE „GŁOS KRESOWY”

WARUNKI PRENUMERATY: W WILNIE z odnośnieniem do domu i złoty 50 gr. miesięcznie. NA PROWINCJI z przesyłką pocztową 2 zł. miesięcznie. CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr 1-o szpaltowy, (układ 4-o szpaltowy) pobiera się: Na 1-szej stronie 25 gr. — 2-giej stronie 15 gr. — 3-ej stronie 15 groszy — 4-ej stronie 10 groszy. Komunikaty za wyraz 15 gr. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. W numerach świątecznych o 10 proc. drożej. Drobne ogłoszenia do 5 wierszy — 1 złoty. Ogłoszenia o wolnych lokalach o 10 proc. taniej. Dla poszukujących pracy o 50 proc. taniej. Nekrologi — według umowy.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Leon Gryżkiewicz-Jaszkiewicz.

Druk. J. Lewina Niemiecka 23.

Zwłoki topielca

W rejonie Zakretu, kąpiący się w Wilji natrafili zwłoki ludzkie.

Wezwana policja zidentyfikowała je z ciałem niejakiego J. Redlina zam. na Zwierzynie, który płynął po pijanemu łódką, wypadł z niej i utonął.

O czem już donosił „Głos Kresowy”. Zwłoki wydobyto.

TEATR

Teatr Muzyczny Letnia. — Dziś 11 O 8.30 wiecz. Rewja w 20 obrazach „Już lato się zbliża”. Na całość tej rewji składają się na najnowsze przeboje stolicy. Ceny propagandowe od 20 gr.

Teatr Letni w Opredzie Bernardyńskim. Dziś o g. 4 po poł. w Teatrze Letnim, Kęspół Reduty odgra doskonałą komedję St. Kiedrzyńskiego „Piorn z janego nieba”. — Ceny propagandowe.

RADJO WILEŃSKIE

Poniedziałek, dn. 3 lipca 1933.

7.00—Czas.—Gimnastyka.—Muzyka.—Kom.—Muzyka.—Chw. gospod. 11.57—Czas. 12.05—Koncert 12.25—Przegląd piosy.—Kom. met. 12.35—Koncert. 12.55—Dziennik południowy. 14.50—Program dzienny.—14.55—Pieśni—(płyty)—Wład. bież.—D. e. płyt. 15.25—Głoda roln. 15.35—Stuchowski dla dzieci. 16.00—Koncert popularny z Ciechocinka. 17.00—Francuski. 17.15—Pieśni litewskie. 17.30—Recital fortep. 18.15—Odcyt. 18.35—Utwory p. Duczka—(płyty). 18.45—Rozmait. 18.55—Audyjoja żołniersko-strzelecka. 19.20—Prawa mniejszości niemieckiej na litwie—odcyt. 19.35—Program na wtorek. 19.40—Feli. lit. 20.00—Operetka J. Straussa—(płyty). Wład. sport. D. e. Pras. dz. radjowy. D. e. operetki 22.00—Muzyka taneczna 22.25—Wład. sport. Kom. met. 22.40—Muzyka tan. z Ciechocinka.

Dr. Blumowicz

cher. weneryczne, skórne i moczopięciowe ul. WIELKA 21 telef. 921 od 9-11 37.

Dźwięk. Kino-Teatr

LUX

ul. Mickiewicza 11.

Dziś! Gigantyczny film dźwięk! Polska wersja dźwięk.

„Afryka mówi” Przepiękne

które przewyższa wszelkie oczekiwania bywalców kinowych. Zadziwiające momenty. Napięcie! Dla młodej dziewczyny dozwolone.

Kino-Teatr

WIR

ul. Wielka 25.

Dziś humor! Sensacja! Emocja! Wspaniały program podwójny! Nowe kopje.

1) „Awantura Arabska” Szampanki — komedjo-dramat. W rol. gł.: William Boyd i Lonie Wolheim.

2) „Wielka Atrakeja” Sensac. awantur. film jeźdźcem Dzikiego Zachodu Ken Maynardem i jego białym koniem Tarzanem.

Dziś! Polskie Dźwiękowe sreydziało!

Wygnańcy (Rok 1905)

Tragedja bojowców z caratem o Wolność i Niepodległość Polski w rolach gł.: Adam Brodzisz, Michał Varkoni, O. Zarębianka. Nąd program! Najnowsza Bomba śmiechu! Ulubiency Slim i Grym figlują w 8 aktach.

Dźwięk. Kino-Teatr

ADRJA

ul. Wielka 36.